

Sygn. akt I ACa 390/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 sierpnia 2016 r.

Apelacyjny w K. – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek (spr.)
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Górczanowska
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 19 sierpnia 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa S. B.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 21 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 1159/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Barbara Górczanowska SSA Wojciech Kościółek SSA Hanna Nowicka de Poraj

Sygn. akt I ACa 390/16

UZASADNIENIE

Powód S. B. w pozwie z dnia 19 czerwca 2014 r. (k. 2-8, k. 77) wniósł o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. następujących kwot:

1. z tytułu odszkodowania kwoty 3.034 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty;
2. z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego kwoty 180.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty;
3. z tytułu renty kwoty po 500 zł miesięcznie, począwszy od dnia 1 lipca 2013 r.

Powód domagał się nadto ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za szkody, które mogą pojawić się u niego w przyszłości na skutek wypadku z dnia 15 września 2011 r. oraz zwrotu kosztów procesu.

Strona pozwana Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa, a także o zwrot kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazała, że nie kwestionuje samego faktu zaistnienia zdarzenia w postaci wypadku komunikacyjnego, który miał miejsce w dniu 15 września 2011 r., a także swojej odpowiedzialności wynikającej z obowiązkowego ubezpieczenia OC. Zakwestionowała natomiast wysokość dochodzonej pozwem kwoty zadośćuczynienia, podnosząc, że zadośćuczynienie w wysokości 20.000 zł przyznane powodowi w wyniku postępowania likwidacyjnego było adekwatne i wystarczające dla zrekompensowania jego cierpień pozostających w związku ze szkodą.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie

I. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 152.599 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty;

II. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 500 zł miesięcznie tytułem renty płatną w terminie do 10-go dnia każdego kolejnego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat w terminie, począwszy od dnia 1 lipca 2013 r.;

III. ustalił odpowiedzialność strony pozwanej na przyszłość za dalsze następstwa, które mogą powstać u powoda w związku z wypadkiem z dnia 15 września 2011 r.;

V. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.632,15 zł (trzy tysiące sześćset trzydzieści dwa złote piętnaście groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

VII. nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 5.131,84 zł (pięć tysięcy sto trzydzieści jeden złotych osiemdziesiąt cztery grosze) tytułem nieobciążającej powoda części opłaty od pozwu.

W motywach orzeczenia wskazał na następujące fakty;

W dniu 15 września 2011 r. w M. doszło do zdarzenia z udziałem J. Ś., która nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowała wypadek drogowy przez to, że kierując samochodem osobowym marki D. (...) nr rej. (...) nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu motorowerem marki Y. nr rej. (...) S. B., doprowadzając do zderzenia pojazdów, w wyniku czego powód doznał obrażeń ciała w postaci: urazu głowy, wstrząśnienia mózgu, rany tłuczonej policzka prawego, wieloodłamowego złamania trzonu i końca dalszego kości udowej prawej, rany okolicy pachwinowej prawej z uszkodzeniem mięśni przywodzicieli uda, stłuczenia kolana lewego z raną tłuczoną kolana, zaburzenia zrostu kości udowej prawej.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w M. z dnia 19 września 2012 r., sygn. akt II K 681/11, J. Ś. została uznana za winną popełnienia powyższego czynu, stanowiącego występki z art. 177 § 2 k.k.

W toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana wypłaciła powodowi następujące kwoty: 20.000 zł - tytułem zadośćuczynienia pieniężnego i 1.685,95 zł - tytułem odszkodowania.

Powód na skutek wypadku z dnia 15 września 2011 r. był hospitalizowany w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w M., na Oddziale (...) Urazowo–Ortopedycznej w okresie od dnia 15 września 2011 r. do dnia 1 października 2011 r., w dniu 17 lutego 2012 r., w dniu 10 maja 2012 r., w okresie od dnia 6 sierpnia 2012 r. do dnia 8 sierpnia 2012 r., w okresie od dnia 18 sierpnia 2012 r. do dnia 20 sierpnia 2012 r., w dniu 16 sierpnia 2014 r. oraz w okresie od dnia 11 września 2014 r. do dnia 12 września 2014 r.,

W okresie od dnia 30 lipca 2012 r. do dnia 6 sierpnia 2012 r. powód przebywał w Wojewódzkim Szpitalu (...) w Ł., na Oddziale Chirurgii (...). Powód ponownie przebywał w tym szpitalu w okresie od dnia 3 lipca 2014 r. do dnia 9 lipca 2014 r.

Bezpośrednio po wypadku powód został poddany zabiegowi zespolenia kości przy pomocy płyty tytanowej i jedenastu śrub. W związku z powikłaniami zrostu, powodowi podawano czynnik zrostu, co wiązało się z jego dwiema wizytami w szpitalu w lutym i w maju 2012 r. oraz z narkozą. W czerwcu 2012 r. okazało się, że niezbędny jest kolejny zabieg, który odbył się w lipcu 2012 r. w Wojewódzkim Szpitalu (...) w Ł. i polegał na wymianie zespolenia na gwóźdź śródszpikowy odkolanowy.

Bezpośrednio po tym zabiegu powód przebywał ponownie w szpitalu w M., gdzie przeszedł transfuzję krwi. Po tym zabiegu zaczął się zrost kostny, ale prawa kończyna powoda skróciła się o 3 cm.

W sierpniu 2012 r. doszło do infekcji rany pooperacyjnej, wymagającej zabiegu oczyszczenia rany i usunięcia zmienionych martwych tkanek.

W lipcu 2014 r. powód przeszedł kolejny zabieg mający na celu wydłużenie kości udowej. Powodowi założono aparat, dokonano osteotomii podkrętarzowej jego prawej kości udowej i rozpoczęto wydłużanie kończyny. Powodowi został nadto założony stabilizator zewnętrzny. Ze względu na powikłania infekcyjne tkanek miękkich uda towarzyszące wydłużaniu kości udowej przerwano je nie uzyskując wyrównania długości kończyn dolnych.

Powód przeszedł długotrwałą rehabilitację w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...) w M.. Jeździł na rehabilitację codziennie i spędzał tam po kilka godzin. Wykonywanie ćwiczeń wiązało się dla powoda z dużym bólem.

Orzeczeniem Lekarza Orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w K. z dnia 18 października 2012 r. powód został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy do dnia 30 czerwca 2013 r. Całkowita niezdolność powoda do pracy powstała z dniem 15 września 2011 r. W rezultacie powód otrzymywał w okresie od dnia 1 marca 2013 r. rentę socjalną w wysokości 610,33 zł miesięcznie.

W dniu 8 lutego 2013 r. Powiatowa Komisja Lekarska dla Powiatu (...) uznała powoda za niezdolnego do czynnej służby wojskowej.

Powód na skutek wypadku doznał szoku, a następnie bardzo przeżywał, gdy okazało się, że jego prawa noga jest krótsza.

Kolejne zabiegi, którym powód był poddawany wiązały się dla niego ze stresem i dotkliwym bólem. Ból po zabiegu, który odbył się w lipcu 2012 r. był tak silny, że nie pomagała nawet morfina. Powód pomimo tego, że były wakacje cały czas przebywał w domu. Z powodu bólu nie mógł spać. Poruszał się niewiele, korzystając przez dziewięć miesięcy z pomocy kul. Nie był w stanie wejść po schodach, więc do domu ojciec wnosił go na plecach. Wymagał całodobowej opieki.

Bardzo bolesny dla powoda był również przeprowadzony w 2014 r. zabieg wydłużania nogi wiążący się ze złamaniem kości udowej, wkręceniem aparatu i założeniem stabilizatora. Powód musiał codziennie sam kręcić aparatem w celu

naciągnięcia kości, dostawał krwotoków. Po wkluciach powód cierpiał na zespół popunkcyjny i nie mógł podnieść głowy przez tydzień.

Powód leżał przez trzy miesiące, w tym przez dwa miesiące ze stabilizatorem. Nie mógł samodzielnie chodzić do toalety, musieli pomagać mu rodzice i siostra. Matka powoda musiała go również myć. Było to dla powoda krępujące. Po drugim zabiegu powód zaczął poruszać się samodzielnie dopiero po upływie pięciu miesięcy.

Powód ma aktualnie 21 lat, w dalszym ciągu odczuwa ból. Ból towarzyszy mu nie tylko w czasie ruchu, ale również w czasie dłuższego siedzenia, a nawet leżenia.

Powód nie jest w stanie przejść dłuższego dystansu, nie może biegać, skakać, a na rowerze pedałuje tylko jedną nogą. W czasie chodzenia powód utyka, co jest dla niego krępujące i powoduje dyskomfort psychiczny. Nie jest w stanie poradzić sobie bez samochodu, który sam prowadzi. Powód prawie nigdzie nie wychodzi, pomimo tego, że przed wypadkiem był osobą aktywną. Na nodze powód ma blizny, w związku z czym wizyty na basenie wiążą się dla niego z przykrościami. Powód musi nosić buty posiadające zamontowane wkładki wyrównujące albo wkładki ortopedyczne. Aktualnie porusza się bez kul, ale nie może wykonywać żadnej pracy poza sprzątaniem po sobie. Na skutek wypadku powód stał się nerwowy, wstydlivy, drażliwy, nadpobudliwy, ma problemy z koncentracją. Pływanie to jedyna forma aktywności, którą powód może uprawiać. Z uwagi na ograniczoną aktywność powód musi pilnować swojej diety. Powód martwi się o przyszłość. Ma lęki, że ktoś ponownie w niego wjedzie, ma poważne problemy ze snem.

Powód od pierwszej klasy szkoły podstawowej grał w piłkę nożną, a w latach 2008-2011 był zawodnikiem klubu sportowego (...). Był wyróżniającym się zawodnikiem podstawowego składu juniorów starszych. Powód miał osiągnięcia - kilkakrotnie był najlepszym bramkarzem w turniejach halowych, zaś piłka nożna była jego pasją. Powód grał w piłkę nożną w każdej wolnej chwili, chodził na treningi codziennie.

Po wypadku z dnia 15 września 2011 r. powód nie wrócił do sportu, nie jest w stanie uczestniczyć w treningach. Powód miał szansę na grę w drużynie seniorskiej, która stanowi formę półzawodowego uprawiania sportu i wiąże się z otrzymywaniem ekwiwalentu pieniężnego.

W chwili wypadku powód był uczniem Technikum (...) w Zespole Szkół (...) w M. i planował w przyszłości studiować budownictwo na (...) Akademii Technicznej.

Na skutek wypadku powód opuścił dużą liczbę zajęć, gdyż nie uczęszczał do szkoły przez okres sześciu tygodni.

Powód musiał nadrobić wszystkie szkolne zaległości w wakacje, a po powrocie do szkoły konieczne było jego dowiezienie przez rodziców. Powód rozpoczął studia na kierunku architektura. Powód ma problemy z rysowaniem przez kilka godzin przy sztaludze. Dolegliwości z tym związane są jednak mniejsze, gdy powód korzysta z masażu. Studia powoda są płatne i kosztują 780 zł miesięcznie.

Powód na skutek wypadku z dnia 15 września 2011 r. doznał obrażeń ciała spełniających kryteria urazu wielonarządowego. Proces leczenia powoda był skomplikowany i trwał kilka lat. W okresie początkowym wymagał decyzji i działań ukierunkowanych na leczenie wszystkich doznanych obrażeń ciała. Późniejsza hospitalizacja miała charakter planowy i wynikała z konieczności leczenia zrostu kostnego kości udowej oraz powikłań, w tym jej skrócenia. Konsekwencją zdrowotną powypadkowych obrażeń ciała powoda jest skrócenie jego kończyny dolnej prawej o 3 cm, zmniejszenie masy i siły mięśniowej uda prawego oraz dolegliwości bólowe i deficyt zgięcia stawu kolanowego prawego.

Powód ma blizny po wygojonej ranie urazowej oraz na bocznej powierzchni uda prawego wynikające z konieczności wykonania dojsć operacyjnych, a także będące następstwem procesów zapalnych tkanek miękkich w miejscu implantacji płytki i w miejscach wprowadzenia grotów stabilizatora. W zakresie narządu ruchu powód doznał obrażeń ciała znaczących, powodujących istotne dolegliwości bólowe i wymagających ukierunkowanej farmakoterapii. Stosowanie leków przeciwbólowych było także uzasadnione w okresie leczenia usprawniającego -

rehabilitacji ruchowej. Ze względu na procesy zapalne tkanek miękkich uda prawego istniała także konieczność celowanej antybiotykoterapii, w ramach profilaktyki przeciwzakrzepowej podawanie codziennych iniekcji heparyny drobnocząsteczkowej. Efektywna rehabilitacja powoda była utrudniona z uwagi na powolny i powikłany proces gojenia złamania, konieczności długiego odciążania operowanej kończyny, wielokrotnych hospitalizacji połączonych z zabiegami i procesami zapalnymi. Rehabilitacja wymagała też systematyczności i działań zorganizowanych z koniecznością pomocy członków najbliższej rodziny.

Na skutek doznanych obrażeń powód doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 42 %, w tym 7 % z uwagi na trwałe ograniczenie ruchomości stawu kolanowego, 30% z uwagi na złamanie kości udowej oraz 5 % wobec zaburzeń adaptacyjnych

Aktualny stan zdrowia powoda jest dobry. Na skutek skrócenia kończyny chód powoda jest jednak zaburzony. Musi on korzystać z odpowiedniego obuwia.

Asymetria długości kończyn dolnych jest przyczyną deformacji szkieletu osiowego, zmian czynnościowych oraz dolegliwości bólowych kręgosłupa lędźwiowo- krzyżowego. Można brać pod uwagę ponowną próbę operacyjną wydłużenia kości udowej. Obiektywnie uzasadnione są także zgłaszane przez powoda dolegliwości bólowe stawu kolanowego prawego. Długotrwałość leczenia i konieczności korzystania z kul potwierdzają, że powód wymagał przez długi okres czasu pomocy innych osób w realizacji podstawowych czynności życiowych oraz w realizacji programu leczenia. Pomoc osób trzecich w formie szerokiej konieczna była łącznie w okresie około roku, zaś w okresie dodatkowych 4-6 miesięcy potrzebna była w zakresie ograniczonym do 2-3 godzin dziennie.

Brak jest obecnie bezwzględnych wskazań do leczenia usprawniającego, powód może jednak wymagać okresowej rehabilitacji celem leczenia dolegliwości bólowych kręgosłupa lędźwiowego i stawu kolanowego prawego.

Koszty związane z diagnostyką i leczeniem powoda, a także zakupem leków, materiałów medycznych i karnetów na basen wyniosły dotychczas łącznie 2.378,98 zł Udokumentowane fakturami i rachunkami wydatki były konieczne w leczeniu powoda. Koszty dojazdów powoda do szpitali, na rehabilitację, na konsultacje, koszty jego dowożenia do szkoły oraz wydatki związane z noclegami matki powoda w trakcie jego pobytu w okresie od dnia 30 lipca 2012 r. do dnia 6 sierpnia 2012 r. w Wojewódzkim Szpitalu (...) w Ł. wyniosły natomiast łącznie 1.905,97 zł. Przejazdy odbywały się samochodem osobowym marki C., o pojemności silnika 2.0 litra.

Każdorazowe zamontowanie w bucie powoda wkładów wyrównujących wiąże się wydatkiem ok. 50 zł. Zakup wkładki ortopedycznej kosztuje 150 zł. Wkłady muszą być montowane średnio raz na trzy miesiące. Wkładki ortopedyczne wystarczają na cały rok. Od początku 2015 r. powód regularnie, raz w tygodniu korzysta z prywatnych masaży. Za jeden masaż powód płaci 50 zł. Powód korzysta także z bezpłatnych masaży w ramach publicznej służby zdrowia, ale nie są one wystarczające, gdyż na jeden masaż czeka się ok. pół roku. Powód raz w tygodniu chodzi na basen. Płaci za jedno wejście ok. 15 - 20 zł. Powód miesięcznie wydaje na leki przeciwbólowe ok. 100 zł oraz 15 zł na maść przeciw bliznom (C.). Powód ponosi większe wydatki na zakup benzyny, gdyż codziennie dojeżdża samochodem na studia do K.. Dojeżdżanie środkami transportu publicznego jest dla powoda bardzo uciążliwe. Koszty dojazdów samochodem są miesięcznie droższe od kosztów transportu publicznego o ok. 100 zł.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek strony pozwanej o kolejną opinię biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii uznając, że jego uwzględnienie zmierzałoby do przewlekłości już dostatecznie długo trwającego postępowania, a jej wynik i tak nie miałby decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd I instancji wskazał, że przy ocenie zasadności zgłoszonych żądań kieruje się bowiem całokształtem okoliczności sprawy, rodzajem doznanych urazów i konsekwencjami ich wystąpienia dla stanu zdrowia powoda, zaś ustalony uszczerbek (jego stopień) jest traktowany wyłącznie jako subsydiarny przy tej ocenie.

W oparciu o powyższe uznał Sąd Okręgowy, że powództwo jest usprawiedliwione co do zasady oraz co do wysokości w znaczącej części.

W ocenie Sądu Okręgowego odpowiedzialność ubezpieczyciela została ukształtowana na zasadzie ryzyka. Natomiast sporne pomiędzy stronami pozostawało ustalenie zakresu roszczeń przysługujących powodowi z tytułu szkody wyrządzonej mu na skutek wypadku z dnia 15 września 2011 r. W pierwszej kolejności Sąd I instancji częściowo uwzględnił żądanie powoda w zakresie zadośćuczynienia pieniężnego. Jako podstawę prawną tego roszczenia wskazał art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., odnosząc się do tez orzecznictwa sądowego (zob. wyrok SN z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, LEX nr 8087, wyrok SN z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, LEX nr 52766, wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175 i z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, LEX nr 461725). Nie budziło wątpliwości Sądu I instancji, iż zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym stopniem prawdopodobieństwa przewidzieć (wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05 OSNC 2006/10/175). Ustalając wysokość zadośćuczynienia pieniężnego Sąd Okręgowy miał na uwadze rodzaj doznanych przez powoda obrażeń ciała spełniających kryteria urazu wielonarządowego i wymagających długotrwałego oraz skomplikowanego leczenia. Powód na skutek wypadku doznał bowiem urazu głowy, wstrząśnienia mózgu, rany tłuczonej policzka prawego, wieloodłamowego złamania trzonu i końca dalszego kości udowej prawej, rany okolicy pachwinowej prawej z uszkodzeniem mięśni przywodzicieli uda, stłuczenia kolana lewego z raną tłuczoną kolana, zaburzenia zrostu kości udowej prawej. Na skutek tych obrażeń powód przez długi okres czasu odczuwał intensywny ból fizyczny i towarzyszące mu cierpienia psychiczne. Bezpośrednio po wypadku powód przeszedł bowiem bolesny zabieg zespolenia kości przy pomocy płyty tytanowej i jedenastu śrub. Następnie z uwagi na powikłania zrostu podawano mu czynnik zrostu, co wiązało się z kolejnymi wizytami w szpitalu. W lipcu 2012 r. powód przeszedł kolejny zabieg, polegający na wymianie zespolenia na gwóźdź śródszpikowy. Po tym zabiegu zaczął się, co prawda zrost kostny, ale prawa kończyna powoda skróciła się o 3 cm. Co więcej, doszło do infekcji rany pooperacyjnej, wymagającej kolejnej wizyty w szpitalu. W lipcu 2014 r. powód przeszedł kolejny dotkliwy i przykry zabieg mający na celu wydłużenie kości udowej, wiążący się z jej złamaniem, wkręceniem aparatu i założeniem stabilizatora. Powód musiał codziennie sam kręcić aparatem w celu naciągnięcia kości.

W ocenie Sądu Okręgowego jest oczywiste, że wszystkie wskazane zabiegi wiązały się dla powoda z intensywnym stresem i bólem o dużym nasileniu. Powód zażywał silne środki przeciwbólowe, które nie uśmierzały jednak bólu całkowicie. Ból towarzyszył tym samym powodowi w jego codziennym życiu, przy wykonywaniu podstawowych czynności. Niezależnie jednak od bólu fizycznego powód odczuwał cierpienia psychiczne związane z koniecznością zaprzestania gry w piłkę nożną, stanowiącą jego dotychczasową pasję i będącą rodzajem „zapału życiowego”, a także z całkowitym uzależnieniem od pomocy osób trzecich, to jest członków najbliższej rodziny. Po każdym z zabiegów powód poruszał się bowiem wyłącznie o kulach, a po zabiegu z sierpnia 2014 r. leżał przez trzy miesiące i nie mógł samodzielnie zaspokoić nawet podstawowych potrzeb życiowych. Było to dla powoda z całą pewnością bardzo uciążliwe, męczące i krępujące, zwłaszcza jeśli uwzględni się jego młody wiek i dotychczasowy aktywny tryb życia. Powód przez długi okres czasu – w tym okresie wakacyjnym – był zmuszony przebywać w domu, a jego aktualna aktywność również dalece odbiega od tej sprzed wypadku.

Dużo wysiłku i zaangażowania wymagała od powoda również bolesna rehabilitacja, w której uczestniczył. Była ona przy tym o tyle utrudniona, że proces gojenia złamania był powolny i powikłany, a nadto z uwagi na konieczność długiego odciążania operowanej kończyny, wielokrotne hospitalizacje połączone z zabiegami i procesami zapalnymi.

Co istotne, powód do chwili obecnej odczuwa następstwa obrażeń powypadkowych. Konsekwencją zdrowotną obrażeń ciała powoda jest bowiem skrócenie jego prawej nogi o 3 cm, zmniejszenie masy i siły mięśniowej uda prawego oraz dolegliwości bólowe i deficyt zgięcia stawu kolanowego prawego. Szczególnie dotkliwe dla powoda jest przy tym pierwsze ze wskazanych następstw wypadku, czyli skrócenie kończyny.

Powód, jako osoba młoda, boleśnie przeżywa bowiem ową dysfunkcję narządu ruchu, uniemożliwiającą mu nie tylko uprawianie sportu i prowadzenie aktywnego trybu życia, ale nawet przejście dłuższego dystansu. Cierpienia psychiczne u powoda wywołuje także zaburzony chód i konieczność korzystania ze specjalnego obuwia lub wkładek ortopedycznych. Co więcej, powód w dalszym ciągu odczuwa ból, w tym ten wynikający z asymetryczności jego

kończyn, który utrudnia mu chociażby wykonywanie prac w ramach studiów architektonicznych. Oprócz tego powód ma blizny po wygojonej ranie urazowej oraz na bocznej powierzchni uda prawego, które sprawiają, że odczuwa on dyskomfort psychiczny na przykład w trakcie wizyt na basenie.

Ponadto powód odczuwa lęk związany z przyszłością, który jest o tyle uzasadniony, że może go czekać kolejny bolesny zabieg wydłużania kości. W pełni uzasadnione są także obawy powoda dotyczące jego przyszłego życia zawodowego, a także negatywne odczucia psychiczne związane z koniecznością rezygnacji z wcześniejszych planów życiowych, to jest studiowania budownictwa oraz grania w piłkę nożną. Odczucia te są z całą pewnością niezwykle dotkliwe, jeśli zważy się, że powód w tak młodym wieku musiał zrezygnować z tego, co przed wypadkiem stanowiło najistotniejszą część jego życia.

Niezależnie zatem od stopnia tego uszczerbku, Sąd I instancji miał przede wszystkim na uwadze przywołane wyżej okoliczności, zwłaszcza zaś fakt, iż na skutek wypadku z dnia 15 września 2011 r. życie powoda - 17 letniego wówczas młodego człowieka – zmieniło się w sposób nagły i nieodwracalny.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia, która zrekompensuje w pełni krzywdę powoda, a przy tym będzie odpowiadała owym – podkreślanym w judykaturze – rozsądnym granicom jest kwota 170.000 zł. Od kwoty tej Sąd odjął kwotę 20.000 zł, która została już wypłacona powodowi w toku postępowania likwidacyjnego. Sąd zasądził tym samym od strony pozwanej na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia pieniężnego kwotę 150.000 zł.

Na podstawie art. 455 k.c. oraz art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd zasądził odsetki ustawowe od wskazanej kwoty od dnia 19 czerwca 2013 r (a więc w blisko dwa lata od daty wypadku). do dnia zapłaty, a więc od dnia następnego po dniu wydania przez stronę pozwaną decyzji w toku postępowania likwidacyjnego. Sposób oznaczenia daty początkowej naliczania odsetek odpowiada przy tym zasadom obliczania terminów wynikającym z prawa cywilnego materialnego, a mianowicie z treści art. 111 § 2k.c. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej brak było podstaw do zasądzenia odsetek dopiero od dnia wyrokowania, gdyż – jak się podkreśla w orzecznictwie - obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną.

W tej sytuacji – w ocenie Sądu Okręgowego - zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (wyrok SA w Warszawie z dnia 28 października 2011r., VI ACA 247/11, LEX nr 1103602, wyrok SA w Katowicach z dnia 24 lipca 2008 r., V ACA 252/08). Sąd Okręgowy wskazał, że dokonane w jej toku ustalenia faktyczne jednoznacznie wskazują na to, że krzywda doznana przez powoda w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu istniała już w dacie zgłoszenia żądania wobec strony pozwanej, nie zaś dopiero w dacie orzekania w tym przedmiocie przez Sąd, co mogłoby uzasadniać zasądzenie odsetek dopiero od tej daty. Strona pozwana ograniczyła się zaś do przytoczenia poglądów judykatury, nie wskazując żadnych okoliczności, które prowadziłyby do wniosku przez nią zaprezentowanego.

Sąd Okręgowy częściowo uwzględnił żądanie powoda w zakresie odszkodowania mające swoją podstawę prawną w art. 444 § 1 k.c., w myśl którego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Sąd I instancji uwzględnił wszystkie udokumentowane przez powoda wydatki związane z jego diagnostyką i leczeniem, a także zakupem leków i materiałów medycznych, kierując się w tym zakresie również wnioskami sformułowanymi w opinii biegłych.

Sąd I instancji w całości uwzględnił żądanie powoda dotyczące zasądzenia renty (art. 444 § 2 k.c.

Powód dochodził renty w wysokości 500 zł miesięcznie, począwszy od dnia 1 lipca 2013 r. Sąd I instancji uznał, że zasądzenie na jego rzecz wskazanej kwoty jest w pełni uzasadnione. W poszczególnych okresach czasu zachodziły

jedynie pewne różnice w zakresie rodzaju uzasadnionych wydatków powoda z tytułu jego zwiększonych potrzeb. Do stałych wydatków powoda należą te związane z zakupem karnetu na basen wynoszące ok. 80 zł miesięcznie. Powód chodzi bowiem na basen raz w tygodniu, a za jedno wejście płaci ok. 15-20 zł.

Nieziemiennie powód przeznacza nadto ok. 100 zł miesięcznie na środki przeciwbólowe, niezbędne z uwagi na silne dolegliwości bólowe, które odczuwa, a także ok. 15 zł miesięcznie na zakup maści C. przeznaczonej do zwalczania blizny, którą powód ma na nodze.

W okresie do końca czerwca 2015r. koszty opieki nad powodem odpowiadały kwocie ok. 3000 zł miesięcznie.

Powyższe wskazuje, że w okresie od dnia 1 lipca 2013 r. do dnia 31 grudnia 2014 r. już tylko same koszty opieki przekraczały miesięczną kwotę renty dochodzoną przez powoda w niniejszym postępowaniu. Nie mniej jednak Sąd był związany – stosownie do treści art. 321 § k.p.c. – żądaniem pozwu w tym zakresie, co uzasadniało zasądzenie jej w kwocie 500 zł miesięcznie.

Co do okresu, od dnia 1 stycznia 2015 r. do przywołanych już kosztów basenu w wysokości 80 zł miesięcznie, wydatków na zakup środków przeciwbólowych i maści C. w łącznej wysokości 115 zł należy, należy natomiast doliczyć koszty rehabilitacji powoda opiewające na kwotę co najmniej 200 zł miesięcznie.

Na potrzebę okresowej rehabilitacji powoda zwrócili przy tym uwagę biegli, zaś w ocenie Sądu Okręgowy przeznaczanie na ten cel przez powoda regularnie wskazanej kwoty pieniężnej, jest – w świetle odczuwanych przez niego dolegliwości bólowych – w pełni zasadne. Rehabilitacja ta obejmuje przede wszystkim korzystanie przez powoda z masażu, które pozwalają mu chociaż w pewnym zakresie zmniejszać ból kręgosłupa i umożliwiają względnie normalne funkcjonowanie w życiu codziennym, w tym w ramach zajęć na uczelni. W ocenie Sądu Okręgowego korzystanie przez powoda z masażu prywatnych jest w pełni uzasadnione, skoro na masaż bezpłatny, w ramach publicznej opieki zdrowotnej powód musi czekać ok. pół roku. Jest zatem oczywiste, że bezpłatne masaże – przy aktualnym stanie zdrowia powoda – nie są w żadnym razie wystarczające.

Za zasadne uznał także doliczenie do kwoty renty wydatków związanych z koniecznością dostosowania obuwia powoda poprzez zamontowanie w nim wkładów wyrównujących lub zakup stosownej wkładki ortopedycznej. Koszty te w przybliżeniu należy ocenić na kwotę 20 zł miesięcznie, skoro każdorazowe zamontowanie w bucie powoda wkładów wyrównujących wiąże się wydatkiem ok. 50 zł, a zakup wkładki ortopedycznej kosztuje 150 zł. Wkłady muszą być przy tym montowane średnio raz na trzy miesiące, zaś wkładki ortopedyczne wystarczają na cały rok. Na kwotę renty składają się także zwiększone wydatki powoda wynikające z faktu dojeżdżania przez niego do K. własnym samochodem i niemożności korzystania z publicznych środków transportu. Owe zwiększone wydatki na benzynę wynoszą ok. 100 zł miesięcznie. Doliczenie tych wydatków jest w ocenie Sądu zasadne, a wyjaśnienia powoda, iż dojazdy środkami transportu publicznego wiążą się dla niego z dużymi uciążliwościami jawią się usprawiedliwione. Zasady doświadczenia życiowego wskazują bowiem, że dojeżdżanie transportem publicznym – przy uwzględnieniu, że powód mieszka poza obrębem miasta K. i musi do niego codziennie dojeżdżać – może z całą pewnością pogłębiać bóle kręgosłupa i nogi, na które powód cierpi. Jest bowiem faktem powszechnie znanym, iż powód nie ma wówczas zagwarantowanego chociażby miejsca siedzącego. W rezultacie zasądzenie na rzecz powoda renty w kwocie 500 zł miesięcznie również od dnia 1 stycznia 2015 r. należy uznać za uzasadnione. Wyliczone wydatki powoda związane z jego zwiększonymi potrzebami powypadkowymi także i w tym okresie przekraczają bowiem żadaną przezeń kwotę.

W punkcie III wyroku Sąd ustalił nadto odpowiedzialność strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 15 września 2011 roku, uznając, że aktualny stan zdrowia powoda może ulec zmianie, skoro istnieje możliwość poddania go kolejnemu zabiegowi wydłużania kości udowej. Powód miał przy tym interes prawny w tego rodzaju ustaleniu, pomimo aktualnego brzmienia art. 442¹ § 3 k.c. (uchwała SN z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, OSNC 2009 nr 12, poz. 168).

Orzekając o kosztach procesu, Sąd I instancji uwzględnił to, że powód wygrał co do zadośćuczynienia w 83 % (150.000 zł/180.000 zł), co do odszkodowania w 55 % (2.599 zł/4.703,53 zł/), zaś co do renty w 100 %. W rezultacie można więc przyjąć, że powód wygrał w 79 % ($83\% + 55\% + 100\% = 238\%/3$).

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając wyrok w części, a to;

- zasądzającej w punkcie I kwotę 50 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 czerwca 2013r.;
- zasądzającej w punkcie I odsetki ustawowe od kwoty 100 000 zł od dnia 19 czerwca 2013r. zamiast od dnia wyrokowania;
- zasądzającej w punkcie II rentę odszkodowawczą w wysokości przekraczającej 200 zł miesięcznie;
- ustalającej w punkcie III odpowiedzialność strony pozwanej na przyszłość;
- rozstrzygającej o kosztach procesu.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła;

- naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na wynik sprawy, a to:

* art.233 k.p.c. przez brak wszechstronnej analizy materiału dowodowego a zwłaszcza kwestii związanych z ustaleniem tabelarycznego uszczerbku na zdrowiu powoda w sytuacji w której wbrew treści rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej x dnia 18 grudnia 2002r. zakres uszczerbku na zdrowi przypisany powodowi przez Sąd I instancji w ślad za niejasną opinią biegłych jest szerszy od rzeczywistego, skoro w wyniku wypadku powód nie doznał urazu stawu kolanowego, a skala skrócenia kończyny powoda jest mniejsza (3 cm) od przyjętej ponad 6 cm;

* art. 217 § 2 w zw. z art. 227 k.p.c. przez uznanie za bezzasadny wniosku dowodowego strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii na okoliczność rzeczywistego stanu zdrowia powoda, w sytuacji w której przeprowadzony dowód z opinii biegłych nie zostały oparte o faktyczny zakres doznanych przez powoda obrażeń, a nadto przez pominięcie w ramach ustaleń faktycznych oraz przy ocenie stanowiska powoda jego szans na ustalony w sprawie przebieg jego kariery sportowej i to w aspekcie niewątpliwej okoliczności jaką jest kontynuacja przez powoda nauki na studiach architektury , a także w zakresie rzeczywistych i celowych kosztów związanych z prywatnymi masażami, gdy wydatki te związane być mogły jedynie w wypadku wykazania zleceń ze strony lekarzy i przy udokumentowaniu wydatków, które z kolei na podstawie rachunków powoda nie przekraczają kwoty 16 zł za jeden masaż;

* art. 189 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość pomimo aktualnego brzmienia art. 442(1) § 3 k.c.

* art. 100 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie z uwagi na trafność powyższych zarzutów;

- naruszenie prawa materialnego, a to:

* art. 444 § 1 w zw. z art. 445 §1 k.c. przez błędna wykładnię i uznanie sumy 170 000 zł za odpowiednią w rozumieniu wskazanego przepisu w relacji do skali krzywdy wyrządzonej powodowi ;

* art. 444 § 2 k.c. przez uznanie kwoty 500 zł za uzasadnioną w sytuacji w której powód nie wykazał ponoszenia w tej wysokości wydatków;

* art. 481 § 1 k.c. przez wadliwe przyjęcie, że odsetki ustawowe od zadośćuczynienia należą się od daty wyrokowania.

Na tych podstawach domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez obniżenie wysokości zasądzonych świadczeń o kwoty wskazane w apelacji a nadto przez oddalenie powództwa o ustalenie. Nadto domagał się zasądzenia kosztów postępowania.

Rozpoznając apelację zważył Sąd Apelacyjny co następuje;

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Przypomnieć należy, że poszkodowanemu przysługuje roszczenie o rentę, gdy skutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia zwiększyły się jego potrzeby. Zwiększenie potrzeb poszkodowanego polega na konieczności pokrycia kosztów utrzymania, powstałych w następstwie zdarzenia szkodzącego. Są nimi wszelkie koszty związane z zapewnieniem poszkodowanemu stałej lub doraźnej opieki, koszty zmiany warunków bytowych (środki lokomocji, mieszkanie; por. wyrok SN z dnia 13 października 1976 r., IV CR 487/76, LEX nr 7854), zmiany diety, stałe wydatki związane z leczeniem czy rehabilitacją.

Roszczenie o rentę w razie zwiększenia się potrzeb jest niezależne od zdolności do pracy poszkodowanego i od sposobu wydatkowania świadczeń uzyskanych z tego tytułu. Poszkodowany nie jest więc zobowiązany do udowodnienia poniesionych wydatków. (por. wyrok SN z dnia 4 marca 1969 r., I PR 28/69, OSN 1969, nr 12, poz. 229; wyrok SN z dnia 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, OSN 1977, nr 1, poz. 11, z glosą J. Rezlera, NP 1978, nr 6, s. 964 i n.), skoro ustawową przesłanką jest sam fakt zwiększonych potrzeb..

Wskazanie powyższych przesłanek ustalenia wysokości renty pozwala Sadowi Apelacyjnemu – w kontekście braku zarzutów apelacji powoda – uznać, że na sumę renty zasądzonej przez Sąd I instancji składają się miesięczne wydatki;

- 80 zł z tytułu kosztów basenu;
- 115 zł – zakup środków przeciwbólowych i maści;
- 20 zł – zakup wkładki ortopedycznej;
- 100 zł – koszty dojazdów, związane z wydatkami na paliwo.

Łączna wartość tych niewątpliwych wydatków zamyka się kwotą 315zł. i za okres do 1 stycznia 2015r. była jednak wyższa. Gdyż za okres do tej daty wysokość tego świadczenia należy powiększyć o koszty opieki sprawowanej nad powodem przez osoby jemu bliskie (w bezbłędny sposób ustalone przez Sąd I instancji, a które niewątpliwie przekraczały kwotę 200 zł miesięcznie oraz koszty związane z masażami rehabilitacyjnymi).

A zatem okolicznością kwestyjną – w świetle zarzutu apelacji - jest ustalenie wydatków związanych z okresową rehabilitacją powoda w wysokości po 200 zł miesięcznie, za okres po 1 stycznia 2015r (skoro po tej dacie brak już podstaw dla ustalania kosztów opieki).. W tym zakresie apelacja zarzuca wygórowaną wysokość tych wydatków, jak i ich zbędność w warunkach, w których z przeliczenia rachunków przedłożonych przez powoda w kontekście jego twierdzeń związanych z wartością tych wydatków wynika, że stawka godzinowa za masaż nie przekracza kwoty 16 zł, a nadto z przeprowadzonego w sprawie dowodu z opinii biegłego wynika, że rehabilitacja powoda (k. 150 akt) posiadać ma charakter okresowy wynikający z zaleceń lekarza kierującego celem leczenia dolegliwości bólowych kręgosłupa i stawu kolanowego prawego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – należy zgodzić się z apelowującym, że w sferze dowodowej nie została wprost wykazana okoliczność związana z częstotliwością masażu i to w warunkach, w których część świadczeń w tym zakresie wykonywana jest w placówkach finansowych z ubezpieczenia społecznego. Tym niemniej – trudno dociec (poza zabiegiem matematycznym wynikającym z przedłożonych rachunków) na jakich podstawach pozwany uznaje za usprawiedliwione przyjęcie rynkowej stawki 16 zł, za masaż kręgosłupa, skoro z powszechnie dostępnych cenników tego typu usług wynika, że koszt takiego masażu waha się w granicach od 30 do 80 zł.za jeden seans Przyjęta zatem stawka przez powoda jest stawką średnią, a z racji relacji ewentualnych kosztów, jakie łączyłyby się z wyjaśnianiem

tej okoliczności w ramach dowodu z opinii biegłego uznać należy, że jej dalsze wyjaśnianie nie wymaga dowodu. Nadto nie sposób nie dostrzec, że celem masażu rehabilitacyjnego jest nie tylko łagodzenie bólu ale i wzmocnienie tkanki mięśniowej oraz poprawa ruchomości stawów (fakty powszechnie znane), co w warunkach stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu powoda i także obecnych zabiegów (porównaj historia choroby dołączona w toku postępowania apelacyjnego) medycznych (osoby młodej w usprawiedliwiony sposób zażywającej środki uśmierzające ból) w normalny i typowy sposób usprawnia jego organizm także pod względem fizycznym. W warunkach, w których nie budzi wątpliwości strony pozwanej ocena potrzeby zakupu opisanych w sprawie środków farmaceutycznych (mających na celu łagodzić ból), to i uznana za niewątpliwą winna być także okoliczność związana z celowością i częstotliwością opisanych masażu. Jest okolicznością powszechnie znaną, że stosowanie zabiegów rehabilitacyjnych dla młodej osoby jest wielokrotnie efektywniejszym środkiem medycznym niż stosowanie środków farmaceutycznych (które nie tyle posiadają skutek na przyszłość, co likwidują doraźne skutki w organizmie niejednokrotnie ze skutkiem ubocznym). Zdaniem Sądu Apelacyjnego – w tych warunkach – to jest przy uwzględnieniu możliwych do uzyskania świadczeń w ramach ubezpieczenia społecznego (w czasie odległym od jego zaordynowania przez lekarza), a także przy uznaniu, że stopień intensywności tych zabiegów może być różny w różnych okresach, to kierując się wskazaniem z art. 322 k.p.c. uznał Sąd Apelacyjny, że średnio w skali miesiąca dodatkowe masaże powoda łączą się z wydatkiem 200 zł miesięcznie (niewątpliwie bowiem niezwykle trudno jest stwierdzić, kiedy i z jaką częstotliwością będzie w okresie roku ordynowana powodowi ta forma rehabilitacji). Potwierdza to dołączona do akt w postępowaniu apelacyjnym dokumentacja lekarska, która wskazuje, że powód winien pozostawać pod opieką publicznego ośrodka zdrowia, co wskazuje, iż stan jego zdrowia w zakresie sprawności ruchowej nie odzyskał oczekiwanego poziomu. W warunkach, w których odległość czasowa między zabiegami ordynowanymi w ramach ubezpieczenia społecznego jest odległa (fakt powszechnie znany) i łączy się z ich przeprowadzaniem w cyklach 2-3 tygodniowych codziennie, w sytuacji w której sytuacja powoda wymusza stałość tych zabiegów, usprawiedliwionym wnioskiem Sądu I instancji jest teza, że w skali roku prywatne zabiegi w ramach masażu rehabilitacyjnego zamknąć się mogą wydatkiem w wysokości co najmniej 2 400 zł (zaś w skali miesiąca w kwocie 200 zł) i w takim zakresie -w ocenie Sądu Apelacyjnego - odpowiadają zwiększonym potrzebom powoda.

Jak to trafnie zauważył Sąd Okręgowy procentowe określenie stopnia uszczerbku na zdrowiu służy zupełnie innym celom (wprowadzone są dla ustalania odszkodowania w ramach tzw. ustawy wypadkowej) niż określenie wysokości należnego zadośćuczynienia i przy orzekaniu o zadośćuczynieniu jest nieprzydatne, a najwyżej może stanowić pewne kryterium pomocnicze. Sąd, decydując jaka kwota zadośćuczynienia winna być uznana za odpowiednią bierze pod uwagę inne okoliczności związane z rozmiarem krzywdy. Pomimo zatem, że opinie biegłych, podają procentową wysokość tego uszczerbku, to określenie to nie stanowi przesłanki orzekania w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu Apelacyjnego stwierdzenie, czy uszczerbek wynosi kilkanaście procent, czy też jak to ma miejsce w innych sprawach ponad 100%, nie ma istotnego znaczenia, jeżeli sąd należycie opisał skutki wypadku dla zdrowia poszkodowanego, ich trwałość, czas trwania, ostateczny stan zdrowia poszkodowanego i rokowania na przyszłość.

W rozpoznawanej obecnie sprawie żadnej z okoliczności ustalonych przez sąd I instancji, jako rzeczywistej i zasadniczej podstawy zadośćuczynienia skarżący nie kwestionuje. Zwraca jedynie uwagę na dwie, a to dotyczącą wielkości skrócenia kończyny powoda, która jest mniejsza od 6 cm oraz, iż powodzenie powoda w osiągnięciu sukcesów sportowych nie może pomijać faktu, że w wieku 17 lat nie pozostawał w zainteresowaniu klubów piłkarskich zawodowo poszukujących zawodników do swoich drużyn. Otóż – w ocenie Sądu Apelacyjnego – próba takiej perspektywy oceny sprawy pomija, że w swoich ustaleniach faktycznych Sąd I instancji nie wskazywał, by skrócenie nogi sięgało opisanej apelacją wartości i to w warunkach, w których w swej uzupełniającej opinii biegli wyjaśniali kwestie dla której uznawali za krzywdzące powoda podporządkowywanie jego stanu zdrowia normom tabelarycznym (normatywnie właściwym ustalaniu odszkodowania za wypadek przy pracy). Z kolei okoliczność dotycząca ewentualnych sukcesów sportowych powoda wymyka się z racjonalnej oceny, a i Sąd I instancji nie z tej, jako podstawowej, perspektywy oceniał odpowiedniość zadośćuczynienia. W szczególności należy zgodzić się z Sądem I instancji, że skutkiem trwałym wypadku w życiu powoda było ograniczenie szeroko pojętej aktywności życiowej oraz trwale wyeliminowanie jego osoby z możliwości realizacji jego pasji sportowej, w postaci uprawiania piłki nożnej na pozycji bramkarza. Sam fakt pozbawienia młodej osoby takiej możliwości jest jego krzywdą i to

bez względu na to jak przebiegałaby dalej jego sportowa kariera. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że gdyby skala powodzenia w przyszłości sięgała nietypowego przypadku (związanego ze szczególnie dostrzeganym w grupie wiekowej powoda talentem sportowym), to wówczas skala krzywdy powoda usprawiedliwiałaby znacznie wyższe od przyjętego zadośćuczynienia. Natomiast w historii sportu półamatorskiego znane są przypadki łączenia pracy zawodowej (np. budowlańców, architektów, prawników czy lekarzy) z realizowaną przez osoby pasją sportową w różnych dyscyplinach. Takiej możliwości – co wynika z opinii biegłych – powód został trwale pozbawiony, zaś jego aktywność sportowa zasadniczo łączy się z możliwością pływania (co nie stanowi z oczywistych przyczyn dla młodego mieszkańca M. surogatu dotychczasowych zainteresowań sportowych).

Nie jest także zasadny zarzut apelacji związany z koniecznością przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego lekarza z zakresu ortopedii i traumatologii. Skutki wypadku i zakres obrażeń był i jest rozpoznawalny dla każdego lekarza posiadającego ogólną wiedzę medyczną, a nadto w realiach sprawy jednym z lekarzy opiniujących w sprawie był także oczekiwany przez stronę pozwaną specjalista (doktor K. W. - k. 150 akt). Z tych przyczyn poszerzenie zakresu opinii w sprawie uznać należy za zbędne (co chybnym czyniło wnioszek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w ramach niniejszego postępowania).

Wszystko to, pozwala Sądowi Apelacyjnemu uznać ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji za własne. Zarzut apelacji, co do braku wszechstronnego (krytycznego) rozważenia materiału dowodowego pomija naturalną kwestię, że cierpienie, ból i krzywda posiadają niezwykle indywidualne oblicze (na co zwracali uwagę biegli w swojej opinii). Nie ma przy tym podstaw, by w obrazie przedstawianym przez powoda widoczne były zachowania świadczące o przerysowaniu przez niego opisanych w sprawie faktów i to dla uzyskania niegodziwych celów..

Wskazywane przez powoda fakty znajdujące potwierdzenie w materiale dowodowym łączą się nie tylko ze skalą obrażeń i procesem ich leczenia ale i z obiektywną okolicznością, gdyż dotknęły one osobę bardzo młodą trwale pozbawiając jej wielu pozytywnych doznań związanych z wiekiem dorastania i dojrzewania, w tym rozwoju w rówieśniczym środowisku.

Niewątpliwie doprowadzenie do uznania za odpowiednią sumą zadośćuczynienia kwoty 170.000 zł i do zasądzenia kwoty 150.000 zł ponad kwoty już otrzymane wymaga wyjaśnienia doniosłości poziomu krzywdy powoda. Rozważając ten zarzut przede wszystkim trzeba zauważyć, że decyzja o wysokości zadośćuczynienia dotyczy kwestii ocennej, a ustalana z tego tytułu suma nie jest wynikiem wyliczenia opartego na ścisłych kryteriach. Z tego powodu zmiana przez sąd odwoławczy wysokości zadośćuczynienia ustalonej przez sąd I instancji jest dopuszczalna wyłącznie w wypadku, gdy ta ostatnia suma jest rażąco zaniżona lub zawyżona. W odniesieniu do sumy 170.000 zł, przyjętej przez sąd I instancji, zarzutu takiego zasadnie postawić nie można. Skoro zadośćuczynienie ma pełnić funkcję kompensacyjną, to powinno stanowić taką kwotę, która wyraźnie jest odczuwalna jako rekompensata doznanej krzywdy i przez wynikającą stąd satysfakcję prowadzi do jej naprawienia. Trzeba natomiast mieć na uwadze, że w ścisłym tego słowa znaczeniu szkody na zdrowiu są nienaprawialne poprzez zapłatę jakiegokolwiek kwoty pieniężnej. Mając powyższe na uwadze nie sposób oceny tej oderwać od poziomu życia społeczeństwa, gdyż oczywistym jest, że pokrzywdzony relacjonuje swą sytuację do sytuacji tego społeczeństwa, nawet gdy wprost sobie tego nie uświadamia. Stąd relacja wysokości zadośćuczynienia do poziomu życia społeczeństwa faktycznie decyduje o stopniu satysfakcji odczuwalnej przez typowo reagującego pokrzywdzonego.

Mając te okoliczności na uwadze uznać należy, że kwota 170.000 zł jest znaczną ale nie ma cech rażąco zawyżonej. Jej wysokość rekompensuje krzywdę wynikającą z urazów skutkujących wprawdzie poważnymi cierpieniami, z których część trwać będzie przez długi czas, które nie ustąpiły i stanowią dla powoda nieprzewidywalną w okresie trwania uszczerbku perspektywę dalszych zabiegów i rehabilitacji i łączących się z nimi cierpień, a także innych ujemnych doznań .

Należy podkreślić – w ślad za orzecznictwem w podobnych sprawach - że zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy, uznaniowy i korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono

niewspółmiernie i rażąco nieodpowiednie niskie (por. wyrok SN z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, LEX nr 157306; wyrok SN z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, LEX nr 602308). Z taką sytuacją możemy mieć jedynie wtedy do czynienia – jak się trafnie wskazuje w orzecznictwie sądowym – gdy sąd dopuścił się tzw. "błędu braku" albo niewłaściwie ocenił całokształt - należyście ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. "błąd dowolności".

Z ustaleń Sądu Okręgowego, nie kwestionowanych przez skarżącego i w całości zaaprobowanych przez Sąd Apelacyjny, wynika że skutki wypadku były dla powoda niezwykle poważne, zarówno ze względu na charakter doznanych obrażeń fizycznych, jak i następstwa w sferze tak fizycznej jak i psychicznej w czasie leczenia oraz w przyszłości. W dacie wypadku powód miał 17 lat. Był aktywny, posiadał daleko idące plany życiowe (związane z realizacją planów zawodowych w sferze budowlanej – których zasadniczo został pozbawiony). Przechodzi (na co wskazuje także dokumentacja lekarska dołączona do akt w toku postępowania apelacyjnego) długotrwałe leczenie, w tym bardzo obciążające zabiegi operacyjne, które spowodowały duże cierpienia i które wyłączyły go z normalnego życia na wiele miesięcy. Doznane obrażenia wywołały zatem konsekwencje, które powód będzie ponosił przez całe życie. Nasilenie dolegliwości bólowych związanych ze skomplikowanym złamaniem nogi było bardzo duże, przy czym dolegliwości bólowe będą się utrzymywały w związku z wystąpieniem zmian zwyrodnieniowych, które będą postępowały. Następstwa wypadku wpływają negatywnie na codzienne życie powoda, jego aktywność życiową i powodują ograniczenia zawodowe, uniemożliwiając mu wykonywanie pierwotnie planowanej pracy. Nie można też pomijać negatywnych psychologicznych skutków urazu, które zaburzały jego funkcjonowanie i pozostawiły trwałe ślady w psychice.

Sąd Okręgowy w szczegółowy sposób ocenił wszystkie te okoliczności w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Okoliczności podniesione w uzasadnieniu apelacji nie czynią zasadnym wniosku o stosowne obniżenie zasądzonych kwot zadośćuczynienia.

Zaskarżone orzeczenie jest zatem prawidłowe, a apelacja pozwanego jako bezzasadna podlega oddaleniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, roszczenie dotyczące ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki przedmiotowego wypadku komunikacyjnego, jakie mogą się ujawnić u powoda w przyszłości, zasługiwało na uwzględnienie. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09 (LEX nr 483372 – na którą Sąd I instancji zwrócił uwagę w motywach orzeczenia) wyrażono pogląd, że pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Zdaniem Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie pozwala na przyjęcie, że w przyszłości możliwe jest wystąpienie u powoda, który w chwili wyrokowania miał zaledwie 21 lat, szkody osobowej pozostającej w związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem, mającej postać dalszego pogorszenia się stanu jego zdrowia, co oznacza, iż powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za szkody mogące powstać w przyszłości.

Dodać bowiem należy, iż wyeliminowanie niebezpieczeństwa upływu terminu przedawnienia roszczenia samo przez się nie oznacza, że powód nie będzie miał interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, gdyż interes ten jest uzasadniony złagodzeniem trudności dowodowych w ewentualnym przyszłym procesie, powodowanych upływem czasu między wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę, a dochodzeniem jej naprawienia.

Także ustalenie daty wymagalności świadczeń pieniężnych nie jest wadliwe (kontekście zarzutów apelacji, która nie kwestionuje faktów związanych z wezwaniem przez powoda pozwanej w okresie przedprocesowym do zapłaty kwoty określonej pozwem jak i nie kwestionuje, by okoliczności leżące u podstaw zasądzonego zadośćuczynienia nie były dla pozwanej identyfikowalne w dacie wezwania). Należy zauważyć, że pozwany jest wyspecjalizowaną jednostką organizacyjną w zakresie likwidacji szkód. Dysponuje zatem środkami pozwalającymi weryfikację twierdzeń osób poszkodowanych, co do skali doznanych cierpień. Wskazać należy, że mimo to w aktach sprawy nie przedłożono dokumentacji lekarskiej z postępowania likwidacyjnego związanego ze zgłoszoną przez powoda szkodą. Trudno zatem dociec, czy w rzeczywistości pozwany nie miał możliwości w dacie zgłoszenia szkody pozwanemu, ustalić

tych okoliczności, które zostały ustalone w toku postępowania. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w całości podziela argumentację prawną z motywów wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r. V CSK 38/11 LEX nr 1129170, a wyrażoną w tezach : „1. Ratio legis art. 14 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, podobnie jak i art. 817 k.c., opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel lub Fundusz - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania.

2. Odsetki, zgodnie z art. 481 k.c, stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego.

3. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.”

W tej sytuacji zarzuty apelacji dotyczące wadliwości ustalenia odsetek nie mogły odnieść postulowanego w niej rezultatu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wynik postępowania apelacyjnego wyklucza możliwość modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu, co także w zakresie dotyczącym kosztów tego postępowania usprawiedliwia rozstrzygnięcie w tym zakresie po myśli art. 98 k.p.c.(uwzględniając wynikającą z tej regulacji zasadę odpowiedzialności za wynik procesu)

Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów, a nadto na podstawie art 385 k.p.c.

SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Wojciech Kościółek SSA Barbara Górczanowska